

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WTOREK, $\frac{1}{13}$ WRZEŚNIA.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycyi Cazeł Petersburskiego Pocztamt, lub do księgarni Grafe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjnem; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego: uadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Połroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Grafe Roczna, 45 rubli assygn. Połroczna, 25 rub. assygn. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Połroczna, 28 rub. ass.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg $\frac{31}{12}$ Sierpnia.
Września.

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONY

CEREMONIAL

CHRZTU ŚWIĘTEGO

JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI
WIELKIEJ XIĘŻNICZKI

ALEXANDRY ALEXANDROWNY.

I.

Po naznaczeniu dnia Chrztu św. będą od dworu rozesłane uwiadomienia do wszystkich urzędników dworu i znakomitych osób, w skutek których będą powinni zjeżdżać się do pałacu Carskosielskiego: Damy w ruskim stroju, a kawalerowie w paradnych mundurach.

II.

Kiedy wszystko będzie gotowe dla wejścia do Cerkwi, Minister Cesarskiego Dworu doniesie o tém N. PANU i po odebraniu rozkazu processya pójdzie następnym porządkiem:

1. Hof-furyery i Kamer-furyery Dworu po parze.
2. Mistrz Obrzędów i Wielki Mistrz obrzędów.
3. Kamerjunkturów, Szambelani i Kawalerowie Dworu po parze, młodszy na przedzie.
4. Pierwsi urzędnicy Dworu, po parze, młodszy na przedzie.
5. N. CESARZ z N. CESARZOWĄ, za niemi Minister Dworu i deżurny Jenerał-adjutant.
6. J. C. WYSOKOŚĆ NASTĘPCA CESARZEWICZ.

7. JJ. CC. WYSOKOŚCI WIELCY XIĄŻĘTA KONSTANTYN, MIKOŁAJ i MICHAŁ MIKOŁAJEWICZOWIE.

8. WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ z J. C. W. WIEKĄ XIĘŻNĄ HELENĄ.

9. J. C. W. WIELKA XIĘŻNA MARYA, z J. C. W. XIĄŻĘCIEM LEUCHTENBERSKIM.

10. JJ. CC. WW. WIELKIE XIĘŻNICZKI OLGA i ALEXANDRA MIKOŁAJÓWNY.

11. JJ. CC. WW. WIELKIE XIĘŻNICZKI MARYA, ELŻBIETA i KATARZYNA MICHAŁÓWNY.

12. Wysoka Nowonarodzona niesiona będzie przez Damę honorową Xiężnę Sałtykow, z obu stron iść będą, podtrzymując poduszkę, jenerał piechoty hrabia Essen i Vice-kancelarz hrabia Nesselrode.

13. Xiążę Jmć Piotr Oldenburski z Małżonką.

14. Xiążę Jmć Alexander Hesski.

15. Damy honorowe, kamer frejliny, frejliny, a zaniemi dalsze obojej płci osoby.

III.

Mistrz obrzędów, przed wejściem, odniesie do Cerkwi order św. Męczenniczki Katarzyny na złotej tacy i postawi na przygotowanym stole.

IV.

Akuszerka, Mamka i Piastunka będą zaprowadzone wcześniej do Cerkwi, i pozostaną za parawanem, gdzie będzie ustawiona kanapa i stół.

V.

Przy wejściu do Cerkwi N. CESARZ Jmć spotkany będzie od Metropolity i znakomitszego duchowieństwa z krzyżem i wodą święconą. Po skropieniu wodą święconą J. C. W. NASZĘPCA CESARZEWICZ wyjdzie z Cerkwi do przyległego pokoju.

VI.

Wtenczas Spowiednik N. CESARZA JMCI przystąpi do odbycia chrztu świętego, przy którym rodzicami chrześciami będą: N. CESARZ JMĆ, Panujący Wielki Xiążę Hesski, JJ. CC. WYSOKOŚCI XIĘŻNA MARYA PAWŁOWNA i WIELKA XIĘŻNA MARYA MIKOŁAJOWNA.

VII.

Po dopełnieniu Sakramentu odśpiewane będzie «Te Deum» przy odgłosie 201 wystrzału z dział, ustawionych na oznaczonym miejscu i wśród odgłosu dzwonów wszystkich Cerkwi.

VIII.

Wtenczas NASTĘPCA CESARZEWICZ wejdzie do Cerkwi dla złożenia dzięków NN. PAŃSTWU a następnie odprawiona będzie Msza św. przez Metropolitę. W czasie przyzwoitym N. CESARZ JMĆ przyniesie Nowonarodzoną do komunii.

IX.

Podczas śpiewania: «niech napelnia się usta nasze» podany będzie N. CESARZOWEJ przez Kanclerza CESARSKO-KRÓLEWSKICH Rossyjskich orderów, na złotej tacy, order św. Katarzyny, który N. PANI raczy włożyć na Nowonarodzoną.

X.

Po skończonej Mszy św. całe duchowieństwo złoży powinszowania NN. PAŃSTWU i J. C. W. NASTĘPCY CESARZEWICZOWI.

XI.

Z Cerkwi Rodzina CESARSKA wróci do wewnętrznych apartamentów w tymże porządku wyjawszy, iż Nowonarodzona niesiona będzie za JJ CC. WW. WW. XIĘŻNICZKAMI OLGĄ i ALEXANDRĄ.

XII.

Wieczorem Stolica i miasto Carskie Sióło będą oświecone.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 24 Sierpnia, mianowani: Naczelnik 1 dywizji dragonów Jenerał-porucznik baron *Korf 1*, Dyrektorem Departamentu Osad wojskowych, Dowódca 1 brygady 2 lekkiej dywizji gwardyi i pułku dragonów gwardyi Jenerał-major baron *Wrangel 1*, dowodzącym 1 dywizją dragonów, dowódca 2 bryg. 1 dywizji dragonów Jenerał-major *Stael von Holstein 1*, dowodzącą pułku dragonów gwardyi.

— Z powodu wydalenia się P. Ministra Oświecenia w interesie służby, N. CESARZ JMĆ raczył zlecić na czas jego nieobecności zarząd Ministerstwa Oświecenia Towarzyszowi Ministra Radcy Tajnemu Xięciu *Szyrinskiemu-Sychmatow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 27 Sierpnia. Kapitan Wnight, ganiec zwyczajny Królowej przybył na statku parowym *Great Western* z

Ameryki i przywiózł kopią traktatu zawartego między Rządem Kanady i Stanami Zjednoczonymi w przedmiocie granic. Traktatowi temu braknie tylko ratyfikacji Królewskiej. Widać z gazet amerykańskich że powszechność jest nader zadowolniona z tego układu. W Kanadzie też, wiadomośc o dobrym skutku negocjacyj lorda Ashburton była hasłem uroczystości publicznych.

— Ostatni pakiebot parowy przybyły z Hiszpanii przywiózł poraz pierwszy z Vigo woły karmne, których przywóz został przez nową taryfę pozwolony. Z kilku innych punktów gotują się transporta podobnego rodzaju i wkrótce mięso przestanie być tak drogim towarem jakim dotąd było w Anglii.

— Statek parowy *India* odbył ostatnią swoją podróż z Suez do Bombaj płynąc przeciw wiatru stałego wiejącego w tej porze roku. Jest to od początku żaglugi pierwszy przykład podobnej podróży, i odtąd komunikacya z Indją w każdej porze roku jest zapewniona. W przedostatniej podróży z Kalkutty do Suez tenże statek mając wiatr pomysłny był w drodze 25 dni i 14 godzin, w których przepłynął 4849 mil ang. i zużył 600 tonn węgla; przeciw wiatru zaś przebył 5089 mil i zużył 900 tonn.

— Fregata angielska *Czarnoziębnica* (the *Magician*) przywiozła do Malt z Tunis lwa i lwicę, przeznaczonych do ogrodu zoologicznego w Londynie. W nocy lew rozłamał klatkę i przechadzał się po dziedzińcu lazaretu kwarentany; sześciu żołnierzy z odwachu przybyli dla zabicia lwa, niewidząc innego środka zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu, kiedy zjawił się jakiś człowiek i ofiarował się odprowadzić lwa do klatki. Podszedł ku niemu z wiadrzem wody i dał mu się napić; potem podał kawał mięsa i korzystając z chwili kiedy lew je pożerał, zarzucił mu na szyję stryczek, za pomocą którego lew łatwo mógł być do klatki zaciągniony.

— Jedna z gazet Londyńskich opowiada co następuje. «Któs, mający potrzebę do pierwszego Ministra sira Roberta Peel, wszedł do jego gabinetu niespodzianie i zastał go na kolanach, zagłębionego w gorącej modlitwie. «Niedziw się Wpan że mię tak znajdujesz, rzekł sir Robert mam taki ciężar do dźwigania, że upadł bym pod nim gdybym uie czerpał sił moich w modlitwie.»

— Wyszło w Londynie ważne dzieło znanego podróżnika P. Masson opisujące szczegółowo Afganistan a mianowicie Kabul.

— Szczegóły któreśmy donieśli o wypadkach w kolonii Przylądka Dobrej Nadziei, zostały potwierdzone przez gazety urzędowe.

— Morning Chronicle ogłosił traktat handlu i żeglugi zawarty między Anglią i Portugalią na lat dziesięć. Największe swobody handlowe są przez ten traktat zapewnione wzajemnie dla obu narodów.

— Paryż 27 Sierpnia. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał izbie handlowej w Rouen programmę premium 2000

f. ustanowionego przez zeszłego Xięcia d'Orléans dla żeglarza lub podróżnika, który by na rzecz Francji lub kolonij uczynił najbardziej pożyteczne odkrycie pod względem przemysłu, rolnictwa i ludzkości. Konkurs odłożony został do 1 Kwietnia 1843.

— P. Fanny Elssler, sławna tancerka, przegrała ostatecznie w sądzie Królewskim sprawę z dyrektorem teatru Opery, który ją pozwał o zapłacenie 60,000 fr. jako winę za niestawienie się na czas umówiony. Adwokat dyrekcji dowiódł z gazet Amerykańskich, że panna Elssler, przez czas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych, właśnie w epoce kiedy uchybiała zobowiązaniu się swemu względem teatru Opery, zebrała sumę 742,000 franków.

— Pożary mnożą się w przerażającym stosunku w północnych i północno-wschodnich prowincjach; prawie dnia niema bez klęski tego rodzaju. Nadzwyczajna posucha sprzyja pożarom, ale mniemają że wielka ich liczba pochodzi z umyślnego podpalenia.

— Na drodze z Anvers do Bruxelli iskry wypadające z parowozu, zapaliły przyległe kopy żółtego owsa i cały plon zgorzał w jednej chwili. Dzienniki zwracają uwagę na ten przypadek, i radzą rozmaite środki ostrożności.

— Nikt dotąd z podróżnych i krajowców nie doszedł w Pyreneach do wierzchołka góry Maladetta, znanego Nethon; kilku podróżnych, co się byli doń wybrali, zmuszeni byli wrócić nie dosięgnąwszy szczytu. Teraz donoszą z Tuluzy, że P. Czuchaczow, dawny oficer służby Rosyjskiej zdołał po dwakroć, 18 i 24 Lipca, dostać się na ten wierzchołek w towarzystwie kilku przewodników i jednego uczonego. Barometr pokazał wysokość tego punktu na 3570,9 metrów. Cyfra ta różni się tylko o 34 metry od wymiaru trygonometrycznego. P. Czuchaczow gotuje opisanie swojej podróży dla Instytutu.

Haga, 27 Sierpnia. Pożary sprawują po prowincjach znaczne klęski i od niezwykłej suszy po wielu miejscach daje się czuć brak wody. W Harlem studnie publiczne przez dwie tylko godziny na dzień są otwarte i władze zalecają mieszkańcom jak największą oszczędność wody.

Relgia. W Ameryce środkowej zakłada się osada Belgijka; pułkownik Puydt posyłany w tym celu wrócił z najlepszymi wiadomościami. Osada będzie miała wyborny port na zatoce Honduras.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 29 Sierpnia. Na początku posiedzenia dzisiejszego izby Parów Kanclerz odczytał list Królewski, dziękujący izbie za uchwalenie pomnika dla xięcia d'Orléans w pałacu Luxemburskim — Następnie przypadł pod rozbiór projekt prawa o Regencyi. Margrabia de Dreux Brézé sam jeden mówił przeciw projektowi. Odpowiadał Minister Oświecenia. Hrabia de Murat i margrabia de Gabriac mówili potem za projektem a gdy nikt więcej o głos nie prosił przystąpiono do rozpraw nad artykułami, które były po kolei przy-

jęte. Na koniec głosowano na całe prawo, i to zostało bez zmiany przyjęte 163 głosami przeciw 14 — Dziś Rada zebrała się u Króla w Neuilly, a jutro izby mają być odroczone.

Londyn 27 Sierpnia. Zapewniają że z ostatnią pocztą Rząd posłał do Wielkiej Brytanii rozkaz, ażeby wszystkie wojska angielskie z Kandahar i Djellalabad użyte były do stanowczej wyprawy na Kabul — Zatrzymano trzech głównych przywódców chartistów i podlegaczy ostatnich rozruchów: White, redaktora dziennika *Northern Star*, O'Neil i Cooper. (*Journ. de S. P. Psz. Poln.*)

FILOZOFIA MORALNA.

GAWĘDA O MORALNEM ZEPSUCIU ŚWIATA.

Niejednemu zapewne zdarzyło się słyszeć rozprawiających, o obecnym między ludźmi, moralności stanie, jaki oraz taż moralność względem ubiegłych wieków, zajmuje teraz stopień. Wyobrażający złe większemu, niż jest w rzeczy, mają prawie za obowiązek nie przebaczać nikomu, i uważać zepsucie jako powszechne, dotykające całą ludzkości masę. Złe jest wielkie z siebie, na coż mu olbrzymią koniecznie nadawać postać? jestli to srzodek wstrzymania jego postępów, czy bodziec do cnoty dla tych, którzy uczucia jej nie stracili jeszcze zupełnie?

Słyszymy głosy narzekania, jakie wznosi gorliwość cnoty: «Codzień ludzie są mniejsi, gorsi, niesprawiedliwsi. Społeczność, jak ją widzimy, jest zbiorem individnow co sobie tworzą Religiją podług upodobania, którzy raczej żyją bez żadnej religii, bez prawa, bez hamulca, bez nadziei. Darmo: ludzkość stracona, ciało jej wycieńczone, wółmartwe, do niczego dobrego niezdolne. Wszystko się zmienia na gorsze i wyrazy nawet straciły znaczenie; występki przybiera miano cnoty, cnotę zowią często występkiem. Egoizm odrzuca myśl wszelkiej ofiary dla dobra ogólnego i domy, familje, tworzą niejaki rodzaj *status in statu*. Jeśli kto odważy się pójść drogą cnoty, to z cyrklem w ręku, dla zakreślenia granic prawu, podług swego zdania i woli, świat zowie ich cnotliwymi, ale oni pomalowani są tylko cnotami.»

Nie można jednak, zdaje mi się, bez przesady, twierdzić, że wiek nasz jest stękiem obrzydliwości moralnych wszystkich upłynionych wieków, że w żadnym stanie niema szczerých czcicieli sprawiedliwości i prawdy, że występki, których ojcowie nasi nie znali z imienia nawet, idącej generacyi zwyczajne są i swojskie. Zawsze byli ludzie źli i dobrzy, zawsze jedyni egoizm, duma, nierozsądek, namiętności rządziły, inni walcząc z przewrotnymi skłonnościami sereca, wyszli z tej walki zwycięzko, i odznaczyli się jako bohaterowie cnoty. Lecz kto wiedzieć z pewnością może, czy tych czy tamtych, większa jest teraz jak dawniej liczba? Trzeba żyć razem w wiekach dawno zesłych

i w chętnym, żeby ze ściślego porównania uczynić wniosek pewny, że potok zepsucia, niewstrzymany w biegu, niecofnięty, rosnąc i zwiększając się z czasem, w wieku naszym z brzegów wystąpił, i moralną zarazą cały świat zalał.

Ile było generacji ludzi, każdej się zdawało, że się wynaturzyła, że idzie drogą, na której wiara i poczciwość nigdy nie powstały, a jeśli wszystkie miały słusność, my, ostatni na świat przybyłcy, czémże jesteśmy? Zawsze ludzie zwracali się myślą do przeszłości, w której zdawało się im, że widzą więcej moralnego dobra. Tam pole obszerne, otwarte, dziedzictwo bez właściciela, tam panowanie cnoty najłatwiej zakładać. Starzy szczególnie rozpamiętując przeszłe czasy, lubią je uwielbiać, obecne ganić; za ich młodości lepiej było na świecie ale to dla nich tylko podobno, bo byli młodzi, bo świat może lepszy, łaskawszy był dla nich.

Ci, co tak niekorzystny dają wyrok o naszym wieku, patrzą na wszystko przez szkło powiększające, małe usterki biorą za wielkie zbrodnie, a wierzyć niechcą, iż w rozproszonych pokoleniach tłumie, prawdziwi są zwolennicy cnoty, których oko tylko Najwyższego i mała liczba ludzi zna i widzi.

Unikając Charybdy można wpaść na Scyllę. Gorzej jeszcze twierdzić, że niema zgoła zepsucia, usprawiedliwiać gorszące nieporządki, i w obecnym stanie towarzystwa widzieć tylko czerstwość i zdrowie moralne, sprawiedliwość, prawdę, wiarę, jako powszechne cnoty.

Bogdajby tak było! lecz na nieszczęście społeczność terażniejsza, daleką jest bardzo od tak pożądanego stanu. Słyszymy gorzkie skargi jakie jedni na drugich czynią. Jest to dowód, że liczba niesprawiedliwości jest wielka, że zepsucie jest także. Jeden ubolewa, że przeciw niemu niebo i ziemię poruszono, by przegrał sprawę wbrew świętej sprawiedliwości. Tamten, że go okryto hańbą przypisując mu czynności, które myśli jego nawet nie skazyły; inny się uskarża na zdrajcę, co pod szczerzej przyjaźni maską, wydarł mu tajemnicę, i światu ją objawił. Nie jest że to dowodem, że ludzie są nieprzyjaciołmi prawdy, sprawiedliwości, miłości braterskiej?

W obecnym moralnym nieładzie, często występki otrzymuje święte miano cnoty. Damon z niczego przyszedł do znacznej fortuny, kupuje majątki, posyła do banku pieniądze na procent, ludzie mówią, że go tak Bóg błogosławi, i zowią go uczciwym, a on się z bogactwem podejściem, lichwą, krzywdą drugich, korzystaniem z prostoty; niewiedomości, czy z potrzeb współbraci swoich. Ale ostrożny w czynnościach, umiał je ukryć, był rzetelnym gdzie mu to na dobre wyszło, i nawet pobożnego udawał. Ilaż kupujących i sprzedających używa opinii cnotliwych ludzi, chociaż nie-

sprawiedliwość i oszukaństwo nieodstępnie trzymają się ich kroków?

Z bezkarności występków wielkość się zepsucia wydaje. Są występki, które publicznie popełniać można, nie lękając się niczego od ludzi. Są uprzywilejowane miejsca, w których swobodnie traci się majątek, zdrowie, a częstokroć życie nawet. Jakiejże karze ulega obrzydłe pijaństwo, niezagrożała ono publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu nie jest że hańbą ludzkości?

Co to za okropne formuły przysięg, jakie urząd składać każe w różnych wypadkach! A jednak bez względu na tę okropność, jakże niejednemu lekko przychodzi przysięgać, by postawić na swoim, by wygrać sprawę najoczewidniej niesprawiedliwą. Jest jedna okolica, a może ich jest więcej, z której niedawno jeszcze, sprowadzano do różnych miejsc szlachtę, co za dwa złote przysięgała na co jej kazano.

Dla czego to wszystko uchodzi? dla czego mała kradzież domowa, karaną jest ciężko, kiedy inne występki bezkarnie wolno popełniać? Bo prawo Boga, to prawo czyste, co potępia chęć nawet występku, mało jest znane, albo puszczane w niepamięć i zaniebanie.

Jakże temu zapobiedz? Niech kaznodzieje, i ci, których to jest powołaniem, gromią występki, niech ucą Boskiego zakonu, niech naprowadzają na drogę cnoty. Tak nie jeden mówi. Dobrze, ale nie dosyć tego. Jest to obowiązek wszystkich. Nie że nie mamy wspólnego z tymi co błądzą? nie łączysz nas z nimi braterstwo rodu? Możemyż obojętnie patrzeć, jak się rzucają w otchłań zguby? Trzeba więc, żeby każdy, podług swego stopnia, światła, talentów, pracował nad reformą obyczajów. Jak w wielkim pożarze, każdy spieszy z pomocą, by wstrzymać gwałtowność niszczącego żywiołu, tak, kiedy pożar zepsucia szerzy się i grozi zgubą wielu, każdy powinien mieć sobie za obowiązek przyczynić się do wstrzymania jego postępów szkodliwych.

Trwałość publicznego szczęścia Bóg przywiązał do trwałości zachowania praw jakie nadał światu. Powiedział on do Salomona: jeśli zaniechacie zachowywać obrządki, wyniszczę lud Izraelski, i kościół poświęcony na imię moje, odrzucę od oblicza mego. Wszyscy którzy przechodzą będą przez ten kraj nieszczęśliwy, z podziwieniem mówić będą: cóż uczyniła ta ziemia i ten dom, że tak spustoszały — i odpowiadać im będą — to, że odstąpili Boga swego.

X. Antoni Moszyński.